

w aglomeracjach miejskich. Prof. Hereźniak kładzie to na karb ludzkiej buty, samolubstwa i nikłej wiedzy „naszego technokratyczno-liberalnego społeczeństwa”. Poruszające są zilustrowane przykłady obmurywanych, a nawet zacementowanych pni drzew, które giną „śmiercią przez uduszenie”, jak konstatuje Autor. Nie przebiegając w mocnych określeniach mówi o „piekle cywilizacyjnym”, przez jakie przeszło wiele drzew. Wypada tylko przyklasnąć tak zdecydowanej postawie i mieć – oby nie płonąć – nadzieję na rychłą poprawę świadomości i kultury przyrodniczej naszego społeczeństwa, o jaką usilnie prof. Janusz Hereźniak apeluje swoją wspaniałą monografią.

Omawianą książkę zamyka rozdział przedstawiający i wielostronnie analizujący zasobność województwa łódzkiego w drzewa-pomniki przyrody (stąd zapewne podtytuł książki, który jednak po części „regionalizuje” i tym osłabia nadzwyczaj udany, „encykliczny” tytuł). Zawartość tej części kieruje uwagę na niezaprzeczalny fakt istnienia wysokiej korelacji pomiędzy zrozumieniem i akceptacją idei ochrony sędziwych i okazałych drzew, a ich rzeczywistym stanem ilościowym. Autor ukazuje nam nie tylko współczesne zagrożenia, ale i z autopsji przytacza szereg budujących przykładów, mogących przywracać rozmytą dziś wrażliwość na wyższe wartości pomnikowych drzew, niż tylko postrzeganie ich przez pryzmat nowobogackiej wartości handlowo-użytkowej.

Książka została wydrukowana na kredowym papierze i jest bardzo solidnie oprawiona, co – przy sporych gabarytach – jest niezwykle ważne, bo zapewni jej odpowiednią trwałość. Książka imponuje nader bogatym materiałem ilustracyjnym, obejmującym blisko 400 rycin, w tym ponad 320 kolorowych

fotografii. Znakomita ich większość jest wykonana przez Autora dzieła, znanego z fotograficznej pasji i zarazem świetnego warsztatu.

Pięknym gestem jest dedykowanie książki niezapomnianemu profesorowi Januszowi Bogdanowi Fałińskiemu, wybitnemu geobotanikowi, humaniście, organizatorowi badań naukowych, krzewicielowi światłej idei przekształcenia całej Puszczy Białowieskiej w park narodowy, a prywatnie przyjacielowi Autora.

Wydanie wydawniczej opinii o książce powierzono właściwym, a zarazem skrupulatnym recenzentom – geobotanikowi i zoologowi Romualdowi Olaczko-owi oraz leśnikowi i dendrologowi Jerzemu Tumiłowiczowi. Szkoda tylko, że na stronie redakcyjnej pominięto nazwiska opiniodawców, ale błąd ten – *better late than never* – po części naprawiono, umieszczając je w załączonej erracie.

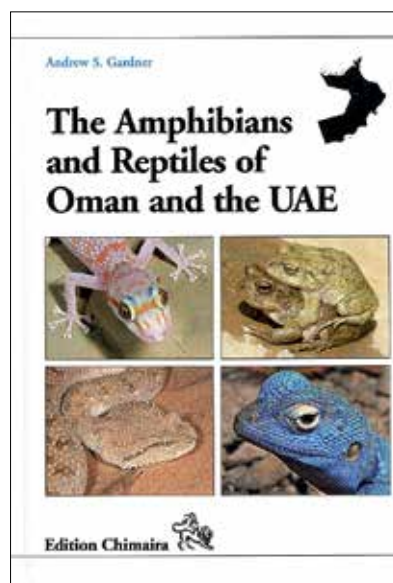
Dzieło tak obszerne, wielowątkowe i naszpikowane ilustracjami nie powstałoby bez wsparcia wielu osób, i to nie tylko z miejscowej Almae Matris, ale także przy udziale całego zastępu przyjaznych ludzi, hojnie obdarowujących Autora różnoraką pomocą. Wdzięczny Autor wymienia ich wszystkich z należytą estymą.

Publikację sfinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi przy udziale Uniwersytetu Łódzkiego, Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŁ, Lasów Państwowych, Nadleśnictwa Spały, Międzynarodowego Towarzystwa Uprawy i Ochrony Drzew.

Karol Latowski (Poznań)
e-mail: latowski@amu.edu.pl

Andrew S. Gardner: The Amphibians and Reptiles of Oman and UAE. *Frankfurt Contributions to Natural History* 58, Edition Chimaira, Frankfurt am Main, 2013, ISBN 978-3-89973-1, 342 kol. zdjęcia, ss. 480, cena €98,00.

Herpetofauna Półwyspu Arabskiego jest dość dobrze zbadana, niemniej jednak przewodniki terenowe do oznaczania płazów i gadów nie pojawiają się zbyt często. Z zainteresowaniem więc przeczytałem ciekawą monografię, obejmującą południowo-wschodnią część Półwyspu, to znaczy Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Oman o powierzchni 309 500 km² i Zjednoczone Emiraty Arabskie (82,820 km²) stanowią biogeograficzną całość, podzieloną na szereg geograficznych i ekologicznych regionów – góry Hajar na północy i Dhofar na południu, równiny



o egzotycznie brzmiących nazwach, np. Batinah, Sabkhas czy Bar al Hikman oraz pustynie piaszczyste i wyspy w Zatoce Arabskiej. Charakterystyczne siedliska pokazane są na wielu kolorowych zdjęciach. Biota Półwyspu Arabskiego, wraz z Saharą, północną Afryką i Bliskim Wschodem, należy bardziej do afrotropików, niż tradycyjnych regionów zoogeograficznych, jednak w północno-wschodniej części Półwyspu widać wpływy zarówno palearktyczne, afrotropikalne, a nawet indomalajskie, chociaż w tym przypadku może to być związane z introdukcjami (np. *Calotes versicolor*). Szczególnie herpetofauna ma powiązania z pustynnymi regionami Iranu i Pakistanu. Autor w obszernym wstępie przedstawia historię herpetologii, poczynając od pierwszych wypraw osiemnastowiecznych po badania współczesne, a także zagrożenia herpetofauny ze strony człowieka. Ciekawym fragmentem jest też opis śladów, jakie zostawiają węże i jaszczurki na piasku, co można zobaczyć na wielu zdjęciach. Ponadto krótko omawia ukąszenia węży jadowitych i sposoby udzielania pomocy poszkodowanym. W przypadku tej części Półwyspu Arabskiego niebezpieczne są *Bitis arietans*, *Cerastes gasperettii*, *Echis carinatus*, *E. coloratus*, *E. khosatzkii*, *E. omanensis*, *Pseudocerastes persicus* oraz *Naja arabica* i kilka gatunków węży morskich. Główną część książki zajmują opisy poszczególnych gatunków. Nie dziwi fakt, że w tym pustynnym środowisku płazy reprezentowane są jedynie przez dwie ropuchy *Duttaphrynus arabicus* i *D. dhufarensis*, natomiast gady przez ponad 100 gatunków z rodziny Gekkonidae (34), Agamidae (9), Lacertidae (13), Chamaeleonidae (1) Scincidae (7), Varanidae (1), Trogonophidae (1), Typhlopidae (1), Leptotyphlopidae (2), Boidae (1), Colubridae (8), Elapidae (10 wraz z węzami morskimi), Atractaspididae (1), Viperidae (7), Cheloniidae (4) i Dermochelyidae (1). Wszystkie (z nielicznymi wyjątkami) przedstawiono na kolorowych ilustracjach, ponadto dołączone są klucze do oznaczania rodzin i gatunków oraz mapy. W każdym opisie szczególnie rozbudowany jest fragment poświęcony identyfikacji, natomiast w przypadku biologii często ogranicza się do kilku zdań. Jak

widać najliczniejszą grupą gadów są gekony. Ich liczba znacznie się ostatnio powiększyła po opisanie przez Carranę i Arnolda w 2012 r. 8 nowych gatunków z rodzaju *Hemidactylus*. Na końcu książki znalazły się dwa załączniki, jeden z rysunkami tarczki na głowie jaszczurki i węża, a drugi z listami gatunków Omanu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz dodatkowo Kataru. Książka napisana jest bardzo profesjonalnie, chociaż zdarzają się przeoczenia, np. brak *Hydrophis platurus* wśród synonimów *Pelamis platura* (tu jest *Pelamis platurus*). Ponadto autor zalicza węże morskie do rodziny Hydrophiidae, a nie podrodziny Hydrophiinae, co jest powszechnie akceptowane, a także węże z rodzajów *Malpolon* i *Psammophis* do rodziny Colubridae, a nie Psammophiidae lub Psammophiinae w obrębie Lamprophiidae.

W sumie jest to wspaniała monografia i będzie przydatna każdej osobie wyjeżdżającej w ten rejon świata i zainteresowanej herpetofauną.

Piotr Sura

Errata: W poprzednim numerze brakuje informacji, iż autor artykułu „Borneo – nauka latania” (Wszechświat, 2015, 116 (1–3): 39–44) przebywał na Borneo w ramach kursu „Tropical Ecology”, prowadzonego na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego.
